Cena egzemplarza 15 groszy

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHEŁMŻY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 199. | Chełmża, sobota, dnia 31-go sierpnia 1929 r. | Rok II.

A nad Bałtykiem zawisł Orzeł Biały...

W rocznicę powrotu Polski do morza.

Gdy oddział wojowników greckich, wypadkami wojennymi zapędzony w głąb lądu Azji Mniejszej, po długich trudach, po przezwyciężeniu wielu niebezpieczeństw, powracał wreszcie i zbliżył się ku morskiemu wybrzeżu, gdy przed oczyma stęsknionych i strudzonych żołnierzy zadrgała wreszcie lśniąca w słońcu toń morska — wówczas wojownicy greccy zapomnieli o szyku bojowym i o karności, a wzniósłszy ramiona ku niebu, w uniesieniu radosnem biegli zmieszaną gromadą z gromkim okrzykiem: Thalassa, thalassa! Morze, morze!

Srebrno-złocista toń morska znaczyła dla nich koniec trudnej wędrówki, powrót do ojczyzny ukochanej.

Zaś po wiekach, gdy polskie zastępy zbrojne dotarły w roku 1920 do szarych fal Bałtyku, gdy w piaszczyste dno morskie wbity został słup graniczny Rzeczypospolitej Polskiej, cały naród polski z pełni swej piersi zakrzyknął radośnie:

— O morze! Nasze polskie morze!

I o ile dla żołnierzy polskich fale Bałtyku oznaczały kres zbrojny wędrówki, o tyle dla narodu całego objęcia wybrzeży morskich stanowiło zapowiedź przyszłej potęgi i sławy świeżo wyzwolonej Ojczyzny.

Po długich latach niewoli odzyskaliśmy znów wybrzeże Polskiego Morza.

Odzyskanie wybrzeży morskich to nietylko owoc krwawej zawieruchy światowej, to nietylko sukces naszego oręża i wysiłków dyplomacji polskiej w Paryżu.

Jest jeszcze jeden czynnik, a to właśnie najważniejszy, któremu w pierwszym rzędzie zawdzięczamy ten fakt radosny, że przed dziewięciu laty pułki polskie przeszły Tucholskie Bory i zbliżyły się do „Thalassa, Thalassa!“ Tym czynnikiem — to ten niezłomny, krzemiennie twardy, prozaiczny, cichy, opuszczony, a bohaterski w swej masie Kaszubski lud. Pisze o nim jeden z naszych świetnych pisarzy co następuje:

To plemię wspaniałe z pod Stężec, Kościerzyny, Szymbarku, Redy, Oksywia, Smolenia i naszej najukochańszej Gdyni uratowało nasz korytarz do morza. Sprzedawali jeden po drugim swoje majątki i dwory Przebendowscy, Zabłoccy, Podoscy, Bogusławscy, Bronikowscy, Małachowscy i uciekali w świat, a tylko oni zostawali, ani drgnąwszy w swych posadach, śpiewając ino po swych maleńkich kościółkach:

„Gwiozdo morzo, chtornas Pana mleciem swym kormniela“...

I dzięki Kaszubom, tym „strażnikom Morza Polskiego“ mamy dzisiaj ten bezcenny skarb, z którego wartości nie wszyscy jeszcze w Polsce zdają sobie sprawę.

To też z okazji rocznicy objęcia wybrzeży Bałtyku warto jeszcze raz uprzytomnić sobie czem jest właściwie morze dla państwa i narodu.

Czem jest morze jako czynnik gospodarczy, wszyscy dobrze wiemy. Zarówno prasa nasza, literatura i odczyty, jak i cała państwowa działalność w kierunku rozwoju żeglugi morskiej na każdym kroku przypominają nam, że jeżeli mamy być narodem wielkim i potężnym, narodem w całem tego słowa znaczeniu, to musimy mieć nietylko nieskrępowany niczem dostęp do morza, ale i odpowiednią flotę handlową i wojenną.

Na tę sprawę poglądy już od najdawniejszych czasów zostały ustalone. Widzieliśmy rozwój republik nadmorskich, widzieliśmy dawny rozwój kraju polskiego nad morzem, widzieliśmy jak ludzie żyjący koło tej olbrzymiej komunikacji z całym światem rozwinęli wszystkie swoje siły, jak zdobywali niebywałą potęgę gospodarczą, widzieliśmy jak drobne na pozór państewka podbijały nieomal świat cały, o ile nie politycznie, to przynajmniej gospodarczo.

Czem jest morze dla państwa i narodu, dowodem tego niech będzie choćby historja Rosji, która toczyła wiekowe walki o dostęp do wybrzeży Bałtyku. Jeden z największych władców Rosji car Piotr Wielki nazwał własny dostęp do morza „oknem na świat“.

Czem jest morze dla państwa i narodu, tego ani nasza literatura, ani nasza nauka dokładnie jeszcze nie powiedziały, bo dopiero od dziewięciu lat stykamy się z morzem. Przez wieki byliśmy pod tym względem w bardzo ciężkich i przykrych warunkach. Dla nas zetknięcie się z przyrodą, spotkanie się z żywiołem było możliwe tylko w górach.

I jeżeli chcemy znaleść obszerne i dokładne źródło o znaczeniu morza, to musimy udać się do literatury narodów obcych, tych narodów, dla których od wieków nie jest obcy żywioł morski i które od wieków posiadają swoją żeglugę.

Już jednak z tego doświadczenia i z tych wiadomości, jakie przesiedliśmy w ciągu tych dziewięciu lat od chwili objęcia wybrzeży Bałtyku — uprzytamniamy sobie dostatecznie znaczenie morza i rozumiemy, że z punktu widzenia politycznego, cywilizacyjnego i gospodarczego, dnia 10 lutego 1920 roku stała się rzecz nadzwyczajna.

Rzeczpospolita Polska, wolna i zjednoczona otrzymała wówczas szerokie skrzydła do świetnego lotu, otrzymała wyjście z własnego brzegu na bezkresne oceany, otrzymała własną drogę morską prowadzącą do wymarzonego w snach rozkwitu, potęgi i szczęścia swoich obywateli.

W tem rzewnem zrozumieniu doniosłego znaczenia własnych wybrzeży morskich, jak ongi przed dziewięciu laty, tak samo i dzisiaj w pamiętną rocznicę, witamy Cię o Morze Polskie.

Niechaj sztandary biało-amarantowe nie przestaną nigdy ciemnieć na Twoim wybrzeżu ku chwale przyszłych pokoleń, dla szczęścia, wielkości i sławy Najjaśniejszej naszej, umiłowanej Rzeczypospolitej Polskiej.

L. Ł.

Umowa lotnicza polsko-niemiecka.

Berlin, 29. 8. W dniu wczorajszym została parafowana umowa lotnicza niemiecko-polska w gmachu urzędu dla spraw zagranicznych. Ze strony niemieckiej położył swoje litery na dokumencie zastępca sekretarza stanu pełniący obecnie obowiązki kierownika ministerstwa dr. Koepke, ze strony polskiej zaś minister Knoll i radca prawny ministerstwa spraw zagranicznych Dabiński.

W związku z zawarciem umowy istnieje obecnie podstawa prawna dla stworzenia bezpośredniej komunikacji lotniczej pomiędzy Niemcami a Polską. Było to dotychczas niemożliwe, ponieważ do międzynarodowej paryskiej konwencji lotniczej z roku 1919 należy wprawdzie Polska, nie należą jednak Niemcy.

Przed ratyfikacją umowy przez parlamenty obu państw wchodzi już teraz w życie pozwolenie przelotu aeroplanów niemieckich przez teren polski na Pomorzu oraz samolotów polskich, utrzymujących połączenie Poznań—Katowice i Warszawa—Gdańsk, co przyczyni się w dużej mierze do skrócenia tych linij.

Marsz. Piłsudski nie zamierza ustąpić.

Warszawa, 29. 8. Wiadomości, jakie ostatnio ukazywały się na łamach niektórych dzienników opozycyjnych o tem, że Marsz. Piłsudski, przebywający obecnie na urlopie wypoczynkowym w Druskienikach, nosi się z zamiarem złożenia teki ministra spraw wojskowych i ustąpienia z rządu i pozostawienia sobie jedynie resortu inspektora generalnego sił zbrojnych.

Ażeby kres położyć niepoważnym i szkodliwym plotkom, donosimy w tej sprawie z miarodajnemi kołami rządowemi, że wszelkie te pogłoski pozbawione są jakichkolwiek podstaw i nie zasługują wogóle na to, ażeby o nich poważnie mówić.

Po ukończonym urlopie Marszałek powraca do Warszawy, ażeby podjąć dalsze prace.

Wybuch pocisku w lufie.

Z Poznania donoszą: W dn. 28. bm. w godzinach porannych, podczas ćwiczeń artyleryskich, na terenie Wilatkowa pow. gnieźnieńskiego, wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch szeregowych.

W czasie ćwiczeń eksplodował w lufie armatniej z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, pocisk artyleryjski. Wskutek eksplozji ponieśli śmierć na miejscu: szeregowiec 17 p. a. c. Eryk Barzątek i szeregowiec Niedźwiedziński.

Ciężkie rany odnieśli szeregowcy: Eilber, Pawlicki i Breitbart. Na miejsce wypadku przybyła komisja, która przeprowadza szczegółowe dochodzenia w sprawie przyczyny eksplozji,

Ćwicząca i zdrowa Młodzieży!

Zbliża się nasz Wielki Dzień = Święto WF. Nazwano go Świętem — bo ma też być Świętem zdrowia, radości, siły, tężyzny i mocy młodego pokolenia. W jedności siła! Każdy sportowiec, każdy klub, każde stowarzyszenie, Związek i Organizacja powinny uważać za swój święty obowiązek jak najliczniejszy i najokazalszy udział w tej manifestacji.

Młodzież jest przyszłością narodu, od jej zdrowia, jej spójni wewnętrznej, siły organizacyjnej zależy jego byt.

Pokażcie więc, Młodzi, swą siłę, swą potęgę, liczebną i duchową, swą jedność i zgranie!

Niech Wasze Święto wywoła radość na Waszych obliczach, z tą radością, z tym uśmiechem zdrowia i wiary w przyszłość, ruszcie w zgodnym korowodzie na obchód, mający być manifestacją Waszych ideałów.

Masą, jak lawą, jak niepowstrzymaną falą uderzcie w obojętność zgnuśniałego społeczeństwa, niech Wasza żywiołowość i ogrom stanie się zadaniem uznania Was za potęgę, za twórczy czyn, za przyszłość Polski.

Przekonajcie zwiątpiałych, skruszcie zatwardziałych, pozyskajcie obojętnych swą potęgą i mocą.

Społeczeństwo w wielu wypadkach mało się Waszym ruchem interesowało, nie szło ku Wam z pomocą i radą — pokażcie mu, coście już zrobili sami, pokażcie, co potrafi jedność, wspólna idea, chęć i ofiarność; przyjdźcie teraz Wy do społeczeństwa, ale już z wynikami pracy — zorganizowani, spojeni, silni i w miljony idący!

Każda najmniejsza miejscowość niech się w tym dniu zaroi, ubarwi kolorowemi koszulkami sportowców, których nieskończony szereg niech będzie świadectwem siły twórczej naszego narodu.

Niech się społeczeństwo Wami zadziwi i uderzy w pierś ze skruchą, że nie dało Wam tego poparcia, któregoście nieraz potrzebowali.

Niech Powiatowe Święto W. F. udowodni, że ruch w. f. nie jest prostą zabawką, miłem spędzaniem czasu, trwonieniem zdolności — że jest żywiołem niepowstrzymanym, jest rzeczą wielką, ogromną, jest czynem społecznym i najszlachetniejszym.

Zadajcie kłam twierdzeniu o powojennem zwyrodnieniu młodzieży, o jej ubóstwie moralnem i jej niemocy twórczej i organizacyjnej.

Udowodnijcie, że tak, jak potrafiliście się stać społecznością sportową, tak potraficie się stać w przyszłości społecznością obywatelską, że umiecie się zorganizować, że umiecie godnie wystąpić w Dzień Swego Święta, tak godnie, jak tego wymagają Wasze wielkie ideały i myśli przewodnie Waszych poczynań.

Masowy udział, zgodne wystąpienie, karność i radość ze swego Święta, powinny być naczelnem dążeniem każdego z Was w tym dniu.

J an Sroka,
Sekretarz Pow. Kom. W. F. i P. W.

Krwawe żniwo antagonizmu żydowsko-arabskiego.

143 zabitych — 500 rannych.

Londyn, 29. 8. Ogłoszono oficjalnie, że w czasie walk w Palestynie ilość zabitych do dnia wczorajszego wynosiła 143 osoby w tem 93 żydów, 46 muzułmanów i 4 chrześcijan. Rannych jest około 500 osób, w tem 300 żydów i 150 arabów.

Walki w całej pełni.

Wiedeń, 29. 8. Donoszą z Londynu: Sytuacja w Palestynie została złagodzona, dzięki interwencji wojsk angielskich i okrętów wojennych. Mimo to powtarzają się ciągle jeszcze walki żydów z arabami. Wczoraj miały miejsce walki w Jerozolimie i Haiffie.

Eskadra samolotów rozproszyła kilkakrotnie arabów, którzy przygotowywali ataki na osady żydowskie. W Jerozolimie i w okolicy znajduje się obecnie 1500 żołnierzy z artylerją i czołgami. Dalszych 1000 żołnierzy ma przybyć z Egiptu i 900 z Malty.

Ostatniej nocy żydzi w okręgu Rehavia zostali znowu zaatakowani przez arabów. W Kastinia zabitych zostało dziś 5-ciu żydów oraz wielu ranionych. Kolonję arabowie podpalili. W Jaffie musiały dziś interwenjować auta pancerne, arabowie bowiem napadli na budynki rządowe. W starciu 3-ch arabów zostało zabitych i 25-u rannych.

Rzym, 29. 8. Walki w Palestynie nie rozszerzają się, obejmując Haifę, Tel-Aviv i Emek. Do Jerozolimy ewakuowano okoliczne kolonje ze względu na ciągłe ataki arabów, którzy nietylko mordują, ale palą i demolują domy. W Hebronie zmasakrowano 65 osób oraz kilkaset poraniono.

Rozruchy rozszerzyły się na Transjordanję.

Wiedeń, 29. 8. Donoszą z Kairu: Niepokoje w Palestynie rozszerzają się na Transjordanję. Donoszą o szeregu starć. Jeden z oficerów angielskiej policji został zraniony. Władze wydały bardzo ostre zarządzenia celem zapobieżenia przejściu arabów transjordańskich przez granicę.

W Haiffie powstańcy arabscy napadli na oddział marynarki brytyjskiej. Napad odparto. W całej Transjordanji wybuchły rozruchy.

Z kraju.

Prace nad budżetem na ukończeniu.

Do ministerstwa skarbu wpłynęły preliminarze budżetowe wszystkich ministerjów z wyjątkiem min. przemysłu i handlu, min. komunikacji i robót publicznych. Ministerstwa te przedłożą swe preliminarze zgodnie z otrzymanemi poleceniami najpóźniej do 1 września. Budżet na rok przyszły w ostatecznem opracowaniu ministerjum skarbu nie będzie zawierał znacznych różnic w porównaniu z budżetem obecnym.

Budżet będzie zamknięty nadwyżką dochodów nad wydatkami, która nie będzie jednak wynosiła zbyt wielkich sum. Jest tendencją czynników decydujących, aby budżet przeszłoroczny zaspakajał najniezbędniejsze wydatki administracyjne. W dziedzinie wydatków inwestycyjnych rząd zamierza i w przyszłym roku trzymać się systemu oszczędnościowego, asygnując w budżetach poszczególnych ministerjów na cele inwestycyjne tylko te sumy, które uznano za niezbędne. Z wyjątkiem więc Gdyni i Tarnowa inne dziedziny inwestycyjne zostaną uwzględnione o tyle, o ile na to pozwolą środki.

Należy nadmienić, że min. skarbu przedłoży budżet Sejmowi w terminie konstytucyjnym.

Rząd nasz powinien ułatwić wyjazd do Palestyny wszystkim żydom.

Wczoraj wyruszyła z Warszawy grupa młodzieży złożona z 45 głów do walk z Arabami. Młodzi „bohaterowie odjeżdżali, żegnani owacyjnie na wiecu, a potem na dworcu. Po odejściu pociągu uformował się pochód, który udał się przed redakcję „Momentu".

Delegacja kom. budowy pomnika Pułaskiego w Ameryce — u Prez. Mościckiego.

Prezydent Rzplitej spędził dzień wczorajszy w Warszawie. W południe przyjął on delegację komitetu budowy pomnika Pułaskiego w Ameryce, która wręczyła mu osobną tekę, zawierającą dokumenty, dotyczące budowy pomnika, orędzie prezydenta Hoovera do narodu amerykańskiego, nawołujące do uczczenia Pułaskiego, wizerunek pomnika, którego budowa wyniesie 350 tysięcy dolarów i pismo komitetu, zapraszające Prezydenta do Ameryki na uroczystość odsłonięcia pomnika. Prezydent podziękował delegacji za zaproszenie, obiecując poparcie, co do wyjazdu nie dał jednak pozytywnej odpowiedzi, gdyż wyjazd głowy państwa związany jest z pewnemi formami dyplomatycznemi.

Zjazd Rady Powiatowej.

W Gostyninie odbył się zjazd Rady Powiatowej, na którym reprezentowane były wszystkie gminy miejskie i wiejskie. Przewodniczył inspektor szkolny p. Bronisław Gancarczyk. Po złożeniem przez p. Gancarczyka sprawozdaniu z dotychczasowej działalności zarządu i referacie organizacyjnym p. Pastuszyńskiego, wybrano nowy zarząd w dotychczasowym składzie. Pozatem ukonstytuowano trzy sekcje: gospodarczą, społeczną i kulturalno-oświatową. Po wysłaniu depesz hołdowniczych, zebranie zakończono.

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (82

Teraz trzeba było uprzedzić dziewczynę o wizycie. Julja pojechała do Paryża, co czyniła zwykle niechętnie, ze względu na koszty podróży, ale tym razem nie wahała się, wiedząc, że Włoszka z wdzięczności zwróci jej poniesione wydatki.

Na dworcu wsiadła w dorożkę i kazała się zawieźć na ulicę de Meaux.

Zastała matkę i córkę.

— Zrobione! — zawołała, wpadając do mieszkania, jak bomba — Namówiłam go, jutro będzie!

Włoszka zadrżała z radości. Była to dla niej wielka wygrana.

W jej to głowie powstał projekt ściągnięcia ojca Richaud do Pończoszki. Ułożyła sobie cały plan. Gdy będzie w mieszkaniu dziewczyny zdala od rodziny, ona przybędzie z córką, rzuci się do nóg starca i zawoła:

— Ojcze, patrz, to dzieci twoje, w biedzie, w nędzy! Nie odtrącaj ich od siebie! One kochać cię będą ze wszystkich sił! Wiesz, że to córka twoja i wnuczka!...

Taka scena teatralna bardzo przypadała do usposobienia i charakteru Włoszki.

Teraz czuła się ocaloną. Jutro ojciec jej będzie w mieszkaniu przy ulicy Pixerecourt, sam, będzie mogła swobodnie mówić, błagać, płakać, prosić i grozić!

— Tak, pani — odpowiadała Julja — od trzech dni mówiłam staremu o Wirginji i powoli choć z trudem, zdołałam go namówić... Dziś się zdecydował stanowczo. Będzie napewno jutro o godzinie pół do jedenastej rano.

— U tej dziewczyny?

— Tak, daję głowę za to!

Włoszka serdecznie dziękowała starej służącej, przyrzekła jej sowitą nagrodę po otrzymaniu spadku ojca, a potem zapewniła ją dobrą służbę w pałacu ojca. W wyobraźni widziała się już panią domu miljonera Richaud.

I rzeczywiście, ojciec Richaud przyjechał nazajutrz do Paryża.

W ostatnich czasach dość często bywał u dentysty, który ratował resztę zębów bogacza, więc wyjazd jego nie zwrócił niczyjej uwagi.

W Paryżu stanął o godzinie pół do jedenastej. Przedewszystkiem jednak zjadł z wielkim apetytem śniadanie w restauracji, w której zwykle jadał, potem wstąpił na kawę do kawiarni na bulwarach i dopiero o godzinie drugiej wsiadł do dorożki.

— Na ulicę Pixerecourt! — zawołał.

Dorożkarz skrzywił się znacząco. Nie podobał mu się kurs do dzielnicy odległej i ubogiej.

— Dwadzieścia su na piwo! — rzekł Richaud

— Tak, to co innego! Wio, stara, wyciągaj nogi dobrze, wieziesz pożądnego pasażera!

Na rogu ulicy Pixerecourt bogacz kazał stanąć i wysiadł. Był rzeczywiście odważny i gdy kto inny zawahałby się z pewnością zagłębić się w tej dzielnicy, pójść do podejrzanego hotelu, zamieszkanego prawdopodobnie przez same szumowiny paryskie — on ani chwili nie myślał o niebezpieczeństwie.

Pończoszka oknem już zobaczyła swego protektora; uśmiechnęła się mile do niego i wybiegła na spotkanie na schody.

— To śliczne, żeś pan pomyślał o mnie!

— Sama jesteś, moje dziecko?

— Jak zawsze.

Wprowadziła go do brudnego, nędznie umeblowanego pokoiku, stanowiącego całe mieszkanie. Stary się skrzywił na widok zaniedbania i ubóstwa. Dziewczyna to spostrzegła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza.

Program Święta P. W. i W. F. na powiat toruński.

Sobota, dnia 31-go sierpnia 1929 r.

Program ogólny.

Cały dzień: o godz. 8-mej otwarcie zawodów, strzelanie, przedboje i przedbiegi. — Wieczorem: godz. 20-ta capstrzyk w Toruniu.

Niedziela, dnia 1-go września 1929 r.

O godz. 10-tej nabożeństwo w kościele garnizonowym, okolicznościowe kazanie, po nabożeństwie przegląd i defilada na placu św. Katarzyny.

O „ 11,30—13,30 wspólny obiad żołnierski.

O „ 14—19 finały zawodów na wojskowem boisku sportowem, rozdanie nagród i przemówienia.

Program szczegółowy.

Program dla mężczyzn: Starsi (od 17 lat) 1. Strzelanie z broni wojskowej na 200 m., 2. Marsz drużyny etat. 10 klm., 3. Pięciobój (100 m., skok wdal i wzwyż, pchnięcie kulą i 800 m.), 4 Sztafeta 4 x 100. Młodsi (do 17 lat) 1. Strzelanie z broni wojskowej na 100 m., 2 Trójbój (100 m., skok wdal, rzut granatem), 3 Sztafeta 4. x 100 m.

Zawody jednostkowe: Starsi (od 17 la) 1. Bieg 100 m., 2. Bieg 400 m., 3, Bieg 800 m., 4. Bieg 3000 m., naprzełaj, 5. Bieg 110 m., z płotkami, 6 Skok wzwyż, 7. Skok wdal, 8. Skok o tyczce, 9. Rzut dyskiem, 10, Rzut oszczepem, 11. Pchnięcie kulą. Młodsi (do 17 lat) 1. Bieg 100 m., 2. Bieg 110 m., z płotkami, 3. Skok wzwyż, 4. Skok wdal, 5. Rzut dyskiem, 6. Rzut oszczepem.

Gry sportowe: 1. Piłka koszykowa, 2 Piłka siatkowa, 3. Palant.

Program dla kobiet: 1. Strzelanie z broni małokalibrowej, 2 Trójbój (bieg 60 m., skok wdal, rzut dyskiem), 3. Zawody jednostkowe: a) bieg 60 m., b) skok wdal, c) skok wzwyż, d) rzut dyskiem, 4. Gry sportowe: a) piłka koszykowa, b) piłka siatkowa.

Pokazy ćwiczeń P. W. 1. lekcja pokaz. szermierki wykona „Sokół" — Lubicz. 2. lekcja pokaz. grenadjerki wykona Młodzież — Podgórz. 3. lekcja pokaz. musztry form. wykona Harcerz — Chełmża. 4. lekcja pokaz. nakł. i zdejm. maski gaz. wykona Podg. Klub Sportowy.

Zawody lekko-atletyczne odbędą się na Stadjonie wojskowym D. O. K. VIII. przy ulicy Bydgoskiej. W zawodach biorą udział tylko członkowie organizacyj przysposobienia wojskowego z powiatu toruńskiego.

Kowalewo. Odbyło się tu zebranie organizacyjne sympatyków Bezpartyjnego Bloku. Przybyli i również członkowie innych stronnictw. Wobec kilkuset osób, które szczelnie zapełniły salę, wygłosił referat o celach i zadaniach Bezpartyjnego Bloku p. Kuliczkowski. Godzinę trwający referat wywołał wyczerpującą dyskusję, w której brali udział przedstawiciele różnych sfer miejscowej ludności, żądając wyjaśnień w bieżących sprawach gospodarczych i politycznych. Po dyskusji uchwalono utworzyć lokalne koło Bezpartyjnego Bloku, którego prezesem wybrano p. Adamczyka. Pozatem wybrano zarząd, złożony z 12 osób przedstawicieli wszystkich sfer i zawodów z Kowalewa i okolicy.

Chełmno. (Nieludzkie pobicie niemowów). W dniu 24 bm. napadnięto bez żadnego powodu czterech niemowów, którzy na Plantach siedzieli. Niemowę Maćkowskiego pożgano nożami tak niebezpiecznie, że w Szpitalu Pow. musiano go poddać operacji i stan zdrowia M. jest dotychczas groźny. Napastnikami okazali się na gruncie chełmińskim znani przestępcy: Domagalski Franciszek, Megger Bron,, Rygielski Franc. i Łupek z Grubna.

Grudziądz. (Nieporządki czy nadużycia). Jeszcze nie przebrzmiały echa głośnych sprzeniewierzeń w kasach miejskich, a już znowu donoszą o nadużyciach w Kasie Skarbowej. O ile stwierdziliśmy, chodzi o sprawę podatku obrotowego od uboju bydła w rzeźni miejskiej, pobieranego od rzeźników. Podatek ten miał rzekomo wpłynąć do Kasy Skarbowej, na co rzeźnia miejska posiada pokwitowanie. Czy zaś sprawa w Kasie Skarbowej jest w należytym porządku, wykaże wdrożone śledztwo.

Podprokurator Fiedler przed sądem. Przed wydziałem karnym tutejszego Sądu Okręgowego toczyła się rozprawa o nadużycie władzy przeciwko b. podprokuratorowi Franciszkowi Fiedlerowi. Fiedler, piastując w roku 1927 urząd kierownika podprokuratury przy Sądzie Powiatowym w Grudziądzu, był zarazem członkiem zarządu hurtowni tytuniowej „Spółdzielni Inwalidzkiej". Nieporozumienie wśród członków zarządu Spółdzielni przeniósł Fiedler na niewłaściwe tory i dał polecenie ujęcia i odprowadzenia 2 członków zarządu do biur podprokuratury, gdzie przytrzymano ich kilka godzin. Sąd dotrzymał się do przekroczenia § 341 i zasądził Fiedlera na karę 4 miesięcy więzienia. Połowę kary darowano mu na mocy amnestji.

KRONIKA

Chełmża, dnia 30 sierpnia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Piątek. M. B. Pocieszenie
Sobota. Rajmunda, Izabeli

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Przewoski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni Apteka „Nowa" p. Maliszewskiego.

— Na liczne zapytania ze strony zainteresowanych wyjaśniamy niniejszem, że Biuro Tow. „Wart. i Klucz." oddział Chełmża mieści się przy ul. Hallera 24 na drugiem piętrze.

Godziny biurowe tymczasowo do czasu organizacji stałej Tow. od godz. 12 — 2 po poł.

We wszystkich zatem sprawach związanych z Tow. „Klucz. i Wart." prosimy zwracać się pod powyższy adres.

— Na progu nowego roku szkolnego. Już za kilka dni dzwonek szkolny wezwie do pracy. Dnia 3 września we wszystkich szkołach powszechnych i średnich rozpocznie się rok szkolny 1929-30.

— Z życia sekcji kolarskiej przy K. S. „Pogoń". Dnia 27 bm. odbyło się w lokalu „Willi Nowej" organizacyjne zebranie sekcji kolarskiej. Obrady zagaił p. Więckowski sen. hasłem „Cześć kolarstwu", odczytując potem porządek dzienny. Z kolei podał po wiadomości, że zgłosili się o przyjęcie i podpisali deklaracje pp. Senkowski, Magulewscy, Więckowski jun., Wróblewski i Bukowski.

Kierownikiem sekcji ma zająć się zarząd. Kierownikiem technicznym wybrano p. Magulewskiego Feliksa. W dalszym punkcie prezes podał propozycję, by członkowie sekcji wzięli udział w święcie W. F. w Toruniu, urządzając tam wycieczkę. Plenum przyjęło to do wiadomości, lecz termin i czas wyjazdu podany będzie na zebraniu sekcji w piątek, 30 bm. o godz. 7-ej w biurze p. Więckowskiego przy ul. Toruńskiej 38. Sprawę ustalenia składek odroczono również do piątku, na zebranie sekcji kolarskiej.

We wolnych głosach przemawiał p. Bukowski, apelując do Zarządu, by tenże postarał się o statut dla sekcji u bratnich sekcyj np. u „Olimpji" w Grudziądzu.

Na tem około godz. 21 zamknął prezes p. Więckowski zebranie hasłem „Cześć kolarstwu".

— Sprawa wpisów szkolnych aktualna. Wszystkie instytucje państwowe otrzymały od swych resortów zawiadomienia, że w sprawie zapomóg na opłatę wpisów w szkołach prywatnych obowiązują w dalszym ciągu przepisy z 19.25 r. o zbędności przedstawiania zaświadczeń o braku wakansów w szkołach państwowych. Termin wnoszenia podań ze względów budżetowych i rachunkowych wyznacza się do 1 października r. b. Przedstawione po tym terminie podania, o ile opóźnienie nastąpiło z winy zainteresowanych pracowników państwowych, uwzględniane nie będą.

Nadesłane.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada.)

W odpowiedzi „Jednemu z tych, co honor szanują".

W nrze 69 „Gazety Chełmżyńskiej" z dnia 28. VIII. br. ukazał się w rubryce „Głosy Czytelników" artykuł, czyli lepiej powiedziawszy odezwa agitacyjna w sprawie owego rozbicia „Zjednoczonej listy Obywatelskiej" przez Sanację.

Na wstępie wytłomaczyć mi wypada nieformalności w samej nazwie „Zjednoczona lista Obywatelska". Widnieją na niej kruche filary naszego Obywatelstwa, którym rozchodzi się li tylko o godność „radnego miasta", o to, by figurować wszędzie jako pierwszy i o inne ambicyjki egoistyczne.

Weźmy powtóre pod uwagę samą nazwę listy, jak to już powyżej zaznaczyłem. Nosi ona szumny tytuł „listy Obywatelskiej" i to w dodatku „Zjednoczonej". Czy są tam reprezentowane wszelkie organizacje czy warstwy zawodowe? Czyż urzędnik nie jest obywatelem równouprawnionym? A gdzie ich macie? A robotników, których u nas w Chełmży jest prawie 80 proc., tych nie zaliczacie do Obywateli? O naprawdę smutny to stan.

Czyż z powyższego już nie wynika, że odstąpienie pewnej części Obywatelstwa od bloku jest usprawiedliwione?

W dalszym ciągu chciałbym memu Ciceronowi nadmienić, że nieświadomie postępuje, mącąc groch z kapustą, czyli politykę z gospodarką miasta, co słusznie „Przegląd Pomorski" na łamach swoich niedawno umieścił. Nie jest już nasze Obywatelstwo tak ciemne, by dało sobie zawrócić głowę polityką w ostatnim czasie przedwyborczym.

Na zakończenie mych wywodów oświadczam kategorycznie, co mogę udowodnić faktami, że nieprawdą jest, jak pisze autor „Głosów Czytelników" jakoby filary Be Be tylko od bloku odstąpiły. Jeżeli chcemy politykę „klepać", to w „Narodowej liście Pracy Społecznej" są nawet sympatycy waszego obozu.

Jako konkluzję chciałbym powiedzieć to: Wstyd i hańba panowie z pod znaku N. D., zamiast nawoływać Obywatelstwo do zgody i jedności, mieszacie sprawy gospodarcze z polityką, wyrzucacie innym to, co ciąży na waszem sumieniu, oczerniacie innych o źdźbło, a nie widzicie w waszym oku belki.

Takiemi odezwami agitacyjnemi, polityką i walką partyjną w obecnym okresie nie zdołacie nigdy zdobyć votum ufności od Obywatelstwa.

Strzeżcie się Obywatele fałszywych proroków, którzy przychodzą do Was w odzieniu owczem (potępiając innych, a uniewinniając bezpodstawnie siebie), a wewnątrz są wilcy drapieżni (dobro osobiste i honory na oku mający).

Drugi z tych, co honor szanują.

REPERTUAR KIN.

„Rasputin". Potężny dramat w 8. aktach z dziejów największego demonu Rosji carskiej — Rasputina. Życie na dworze carskim w całej okazałości, intrygi, podstępy i tajemnice. Zagadkę stanowi możliwość opętania umysłu ostatniej carowej Rosji przez ciemnego chłopa tobolskiego. Oprócz tego 3 nadprogramy: „Antek i Spółka" komedja w 2-ch aktach w wykonaniu polskich Pat i Patachona.

„Pojedynek o Maksie" arcywesoła komedja w jednym akcie, i „W krainie lodowców Alpejskich". Dziś w kinie „Polonji".

Słowarzyszenie kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu.

Notowanie

z dnia 29 sierpnia 1929 r.

Ceny za 100 kg. franc stacja załadowania na Pomorzu.

Pszenica stara	00,00 — 00,00
Żyto nowe	26,00 — 25,00
Jęczmień browarowy	29,00 — 28,00
Jęczmień targowy	25,00 — 26,00
Owies	25,00 — 24,00
Mąka pszenna 65 %	72,00 — 74,00
Mąka żytnia 70%	39,50 — 40,00
Otręby pszenne	22,00 — 21,00
Otręby żytnie	20,00 — 19,00

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **wrzesień 1929 r.** za 2,34 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr. ______________

Kwit pocztowy

Zł ______________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **wrzesień 1929 r.** odebrałem co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1929 r.

podpis: ______________